

NA OAZOWYM PROGU 2000

Nie wiem, co napisać na progu roku 2000.

Brakuje mi poetyckich myśli, homeryckich porównań, głębi, która dna zobaczyć nie może.

Nie wiem, co powiedzieć, żeby nie spłyć takiej okazji, takiego momentu, jakim jest przełom roku, chrześcijaństwa, Kościoła.

Nie wiem, co napisać, bo tyle małżeństw rozbitych, tylu rodziców żyje w związkach cywilnych, tylu młodych żyje na lewo, tylu ludzi nie przyjmuje po koledzie, tylu nie kłeka na widok księdza z Panem Jezusem.

Nie wiem, co napisać, kiedy w naszej parafii - chrześcijańskim osiedlu - reklamuje się prezerwatywy, wystawia pornograficzne pisma i przygląda się biernie chuligańskim wybrykom.

Nie wiem, co napisać, bo tylu ojców zalewa alkoholem rodzinę, tylu żyje kłamstwem, oszustwami w pracy. Tyle młodzieży za nic uważa uczciwość na sprawdzianie, systematyczność nauki, obowiązek nie opuszczania lekcji, ustępowanie miejsca starszym w autobusie czy tramwaju.

Nie wiem, co napisać, kiedy tylu nastolatków z kolegami szuka szczęścia w papierosach, coraz częściej otwieranym piwie, kiedy tylu młodych chłopaków popełnia samogwałt, dokonuje kradzieży, klóci się z rodzicami, szpanuje wśród przyjaciół, gada przed NAJŚWIĘTSZYM OLTARZEM, kłeka przed kasą, jak przed Bogiem Ojcem.

Nie wiem, co napisać...

dlatego proszę na świętą betlejemską miłość Boską!

zaklinam na Jezusa Chrystusa!

poprzysięgam na Boga Żywego!

Proszę Was tak, jak tylko umiem, proszę od serca i od lez, które nie mogą nie spływać w tak ważnym momencie. Proszę Was, proszę Ciebie, o ile jeszcze masz kawałek dobrego serca. Proszę Cię...

Oto Bóg Ojciec i Matka Kościół już 2000 lat chodzą po świecie i szukają gospody, gdzieby Jezus mógł się narodzić. I ciągle zamykają im drzwi – drzwi braku czasu, zapracowania, przeuczenia, znudzenia Bogiem, większego zainteresowania „laskami” niż Dzieciną, z której Wszechmocny wyrośnie.

Proszę ... Nie zamykaj drzwi swojego serca.

Nie lękaj się Jezusa.

On chce dać Tobie pokój i radość i prawdziwą miłość.

Żadne bogactwo, władza, przyjemność czy stopień nie jest wart złamanego grosza, kiedy nie ma Jego miłości.

Proszę... Uwierz... Zanim nie będzie za późno...

Proszę... Bądź betlejemską grotą...

On na to czeka. Stoi u drzwi i kołacze, jeśli kto posłyszysz Jego głos i drzwi otworzy wejdzie do niego i będzie z nim.

A kiedy On z Tobą cóż więcej potrzeba do szczęścia? Cóż więcej?

*Ks. Wojciech*

*- niegodny sługa Jezusa a Twój Przyjaciel*